

P 2842

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

NR. 3 (11)

MARZEC 1938 R.

ROK II



1894

THE NEW YORK PUBLIC LIBRARY

1894



KOMINIARZ POLSKI

ORGAN ZAWODOWY KOMINIARSTWA POLSKIEGO

Treść numeru: W odpowiedzi p. Rudzińskiemu. — *M. K.* — Kominiarstwo a Straż. — *St. Blicharski.* — W błędnym kole przepisów miejscowych. — *M. Pruziński.* — Wyciąg z ustawy budowlanej. — Pracownicy kominiarscy o projekcie posła Żyborskiego. — Z życia organizacyjnego. — Odpowiedzi Redakcji.



JULIAN BOGDAŃSKI

Mistrz kominiarski w Warszawie, długoletni prezes Korporacji Warszawskiej, wice-prezes Centralnego Związku Korporacji Rzplitej Polskiej, b. wice-prezes Korporacji Łódzkiej, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie dnia 8 lutego 1938 r. przeżywszy lat 64.

W Zmarłym straciliśmy ofiarnego bojownika o dobro naszego zawodu nie tylko w Warszawie, ale na terenie całego Państwa. Cieszył się On wielkim autorytetem, szczególnie wśród kolegów warszawskich, a kryształowa czystość charakteru i zupełny brak egoizmu powodowały, że wielu kolegów bez szemrania przyjmowało z Jego ust gorzkie nieraz słowa prawdy i ulegało Jego autorytetowi.

Jego dziełem było pogodzenie i zjednoczenie dwu konkurencyjnych Korporacji w Warszawie; został też obrany w r. 1933. prezesem zjednoczonej korporacji, z którego to stanowiska ustąpić musiał z powodu ciężkiej choroby.

Ś. p. Zmarły był gorącym zwolennikiem własnego pisma zawodowego, i Jego niestrudzonej energii „Kominiarz Polski” wiele zawdzięcza.

Cześć Jego Pamięci

W odpowiedzi p. St. Rudzińskiemu

(M. K.) Trzy znakomite artykuły p. St. Rudzińskiego w „Przeglądzie Pożarniczym“ Nr. 12 (1937 r.) i Nr. 1 i 2 b.r. miały za zadanie oświecić ustrój kominiarstwa z punktu widzenia obowiązującego obecnie prawa przemysłowego.

Praca ta jest niewątpliwie sumienna, bo czego w niej nie ma: są wszystkie artykuły prawa przemysłowego dotyczące kominiarstwa, rozporządzenia wykonawcze, wyjątki z wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego, ba, nawet komentarze. Ale w końcu drugiego artykułu i w całym trzecim przewijają się, jak rodzyńki w cieście, sugestie własne poparte przez sejmową mowę posła Długosza, w której zresztą powtórzono argumenty podane w swoim czasie przez Główny Związek Straży pożarnych na R. P. i Związek Miast i Wsi w memoriałach do Ministrów Spraw Wewnętrznych oraz Przemysłu i Handlu, co było omawiane na ubiegłej sesji Sejmu i będzie zapewne omawiane i na obecnej.

Zmuszony jestem odpowiadać na powtarzanie się naszych przeciwników i nie zgadzam się z ułatwionym sposobem myślenia, że „Zachodzi niewątpliwie ścisły związek między dbałością o przewody kominowe i paleniska, jako jednym z warunków bezpieczeństwa pożarowego, a zakresem działania (obowiązkami) gmin w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego mieszkańców w najszerszym tego słowa znaczeniu, a w szczególności ochrony przed pożarami jako klęskami żywiołowymi”, bo taki sam związek zachodzi i w tej samej dziedzinie między hudowaniem domów i pieców, gdyż i w tym wypadku niesumienne wykonanie przyjętych na siebie obowiązków grozi śmiercią tym, którzy muszą z danego budynku korzystać. I tu jest właśnie rola państwa i samorządu, jako jego zastępcy na mniejszym odcinku: pierwszy wydaje ustawę budowlaną i przepisy miejscowe o wycieraniu przewodów kominowych, drugi natomiast wziął na siebie obowiązek dopilnowania, aby przepisy powyższe były w całej rozciągłości respektowane. W żadnym wypadku nie należy tego rozumieć, że te instytucje mają wziąć na siebie obowiązek wykonania wszystkich prac związanych z bezpieczeństwem publicznym, dlatego że zdarzały się wypadki nie stosowania się jednostek do obowiązujących przepisów, bo dla tych jednostek ustawodawca przewidział represje karne w art. 126 prawa przemysłowego oraz w art. 39 K. K. Trzeba jednak dla ścisłości zaznaczyć, że takie jednostki mogą się również znajdować i w Strażach Pożarnych, bo w jednym jak i w drugim wypadku prace te wyko-

nuje człowiek, a nie anioł z kwalifikacjami kominiarza czy strażaka.

Zarzut, że kominiarstwo jest instytucją zarobkową, jest śmieszny, bo ludzie niestety po to pracują by móc utrzymać siebie i swoje rodziny. I w ochotniczych Strażach Pożarnych lwia część budżetu jest pożerana właśnie przez pensje, co uważamy zresztą za słuszne, gdyż trudno wymagać by ktoś zajmował się zawodowo sprawami strażactwa, poświęcając mu siły i zdrowie, a nie zapewniając sobie i swoim najbliższym bytu.

Skąd został zaczerpnięty zarzut, że majstrowie kominiarscy nie są kontrolowani, chciałbym się o tym dowiedzieć, bo zgodnie z przepisami Władza Budowlana I-szej instancji nadzór ten wykonuje, a nawet jak to ma miejsce w Warszawie za nadzór ten każe sobie płacić, pobierając specjalne opłaty od właścicieli domów i kominiarzy.

Zarzut, że majstrowie kominiarscy nie są zainteresowani sprawą bezpieczeństwa, jest złośliwy, gdyż na wypadek zapalenia się sadzy składa Straż Ogniowa, która interweniowała przy pożarze raport władzy I instancji, niezależnie od tego bada przyczynę pożaru dzielnicowy czy też komendant posterunku, który także składa raport Władzy I-szej instancji, po czym po stwierdzeniu winy koncesjonariusza następuje kara i to dość dotkliwa.

W mowie p. posła Długosza, wygłoszonej na 50-tym posiedzeniu Sejmu w roku ubiegłym, są tylko rzeczy które Panowie sobie wmówili i w które prawdopodobnie ślepo wierzą. Konia z rzędem temu kto przedstawi dowody, że majstrowie kominiarscy mają po 1000 złotych miesięcznie dochodu, a ich czeladnicy po za datkami od właścicieli nieruchomości i dowolnie określonymi datkami za różne prace, żadnego stałego wynagrodzenia nie pobierają.

Co do cyfr, którymi się Panowie posługują, mam ogromne zastrzeżenia, gdyż różnica między statystyką P.Z.U.W., działających na terenie Małopolski i b. Kongresówki, a więc i Warszawy, a statystyką m. st. Warszawy dochodzi do 25%. Różnica staje się większa przy porównaniu ze statystyką P.Z.U.W. w Poznaniu. Tak więc trzy statystyki mają tym większy procent ogni kominowych im trudniej jest ustalić przyczynę pożaru, a ktoś gorliwy pożary z przyczyn „niewiadomych” zalicza do pożarów kominowych, bo rzadko komendant Straży Pożarnej napisze „nie stwierdziłem przyczyny pożaru”, kiedy tak łatwo i wygodnie jest napisać „pożar powstał z powodu zapalenia się sadzy”.

Jakże niepoważnym jest stałe szermowanie zwrotem: „Wycieranie kominów oraz kontrola przewodów kominowych i palenisk mogą być dokonywane tylko przez osoby, posiadające odpowiednie kwalifikacje fachowe” — przecież kominiarstwo z tradycji i charakteru jest rzemiosłem i do 1927 roku panował ustrój cechowy, a po dziś dzień Korporacje na podstawie swoich starych statutów przeprowadzają egzaminy czeladnicze i mistrzowskie pod zmienionymi nazwami: egzaminu kwalifikacyjnego i egzaminu na samodzielnego przemysłowca. Do tego trzeba dodać nieprzerwaną pracę po dzień dzisiejszy w tym zawodzie, a tylko to jedno wystarczyłoby dla nazwania majstrów i czeladników kominiarskich specami, gdyż w kominiarstwie przy dzisiejszym ustroju pracujemy i uczymy się całe życie, w zupełnym przeciwieństwie do obietnic WPanów, że starsi czeladnicy zostaną np. woźnymi, względnie w zależności od indywidualnych zdolności będzie im wolno robić i uczyć się czego innego.

U nas najstarszy ma najlepsze kwalifikacje i tylko taki zostaje mistrzem kominiarskim, bo jego praktyka daje gwarancje dokładnej znajomości

zawodu, jego dobrego wykonania oraz kształcenia młodego pokolenia.

Wydawanie koncesji niezgodnie z obowiązującymi przepisami w tej mierze jest błędem nie do wybaczenia władz I-szej instancji i takie wypadki nie są mi znane. Wyjątkowe jednak odchylenia nie mogą być powodem do rozdzierania szat nad całym kominiarstwem. Nie od rzeczy będzie dodać, że art. 25 ust. 6 wniosku posła Żyborskiego ustala warunki i wypadki w jakich do wykonywania czynności kominiarskich będą dopuszczane inne osoby prawne, upoważnione przez samorządy gminne. I nie wątpię, że tak by się stało — ale to znakomicie podrożyłoby koszty wycierania przewodów kominowych; bo dziś czeladnik z majstrem pracują na swoje i swojej rodziny utrzymanie, a później pracowałiby jeszcze i na utrzymanie pośrednika, który by sobie dowolnie oznaczał tenutę dzierżawną — rzecz jasna kosztem właścicieli nieruchomości, podnosząc taryfę opłat kominiarskich.

I dlatego społeczeństwo przez swój wykładnik prasę i Sejm (Uchwała plenum dnia 16.III.1937 r.) zajęły stanowisko jasne i zdecydowane: **zachowania dotychczas istniejącego stanu prawnego w zawodzie kominiarskim.**

Kominiarstwo a Straż Pożarna

Kilka lat temu byłem w pewnej mieścinie w jednym z województw kresowych. Jako kominiarza zaciekały mnie sprawy kominiarskie w tym miasteczku. Przez długi czas nie widziałem kominiarza. To tu, to tam zdarzyło się, że się sadze zapaliły w kominie. Wtedy syrena alarmowa jęczała, strażacy ciągnęli beczki z wodą do owego domostwa, lali wodę do komina, albo zakrywali otwór komina. W rezultacie: mieszkanie zalane czarną wodą, rzeczy zniszczone, kobieta lamentuje, mężczyzna klnie, dzieci płaczą. Ale inni ludzie byli zadowoleni, bo straż ogień ugasiła i nie dopuściła do pożaru. Ho! ho! — chwalili — dzielna jest nasza straż!

No, niema co, rzeczywiście, trzeba przyznać, ostatecznie prawda, bo do pożaru nie dopuściła. I jeszcze leciej mi się przedstawiła owa straż, kiedy nareszcie przyszedł do domku parterowego, który zajmowałem, kominiarz ze strażakiem. Kominiarz trochę przeczyścił główny komin, strażak wystawił kwitek, że należy się 5 gr. (!). Zapłaciłem, ale chwytając dogodną sposobność zaprosiłem kominiarza i strażaka do mieszkania, aby się czegoś dowiedzieć.

No i dowiedziałem się dziwnych rzeczy. Strażak nie zna się na czyszczeniu kominów wcale. On nawet nie uważa tego za pewną umiejętność. Kazali mu iść z kominiarzem więc poszedł, aby być świadkiem, że kominiarz czyścił i aby pobierać opłatę za czyszczenie. Kominiarz gdzieś tam kiedyś ukończył jakieś kursy i mówi z lekceważeniem — „Co to za sztuka, panie, czyścić komin”. Jasnym więc stało się dla mnie dlaczego tak często palą się sadze. „Bo to, panie, sadza musi się sama wypalić”, tłumaczy mi strażak. Jeszcze więcej od tego czasu podziwiałem dzielność i ofiarnosć straży pożarnej w owym miasteczku. I nie chcąc naprzykrzać się kominiarzowi i strażakowi, wyczyściłem sobie sam odnogi z kuchni i pieca do komina głównego, aby uniknąć wielce nie milej wizyty straży w razie zapalenia się sadzy. „Czyszczenie tego do nas nie należy” — powiedzieli mi strażak i kominiarz.

Miłe stosunki — prawda?

A teraz proszę się zastanowić nad taką ważną sprawą jak odpowiedzialność za ogień, za pożar. Kto jest odpowiedzialny?

Czy strażak? Jakżeż on może być odpowiedzialny? Kazano mu iść — więc on poszedł z kominiarzem. Zapytają go: Czyścił tam kominiarz komin? Odpowie: Czyścił. Powiedział prawdę i na tym kończy się odpowiedzialność. Ale gdyby go zapytano, jak czyścił i czy wszystko wyczyścił, co ma odpowiedzieć strażak?

Czy kominiarz winien? Ten człowiek miał to szczęście czy nieszczęście, że otarł się o zawód kominiarski. Czy po jakichś tam kursach zna się on na swoim zawodzie dobrze? A zresztą — strażak nie każe tam czyścić, więc on nie czyści. I jest także w porządku. Czy może być odpowiedzialny za ogień, za pożar?

Któż więc jest odpowiedzialny?

Strażaka z tego powodu, że on chodzi z kominiarzem nie można uważać za pracownika w zawodzie kominiarskim. Nie zawsze też ten sam kominiarz pracuje w jednej miejscowości, czy rejonie. Od strażaka nie można wymagać, aby on znał właściwości kominów w poszczególnych domostwach. A kominiarz, coraz to inny, nie ma możliwości zaznajomić się z terenem swej pracy, bo nie jest stałym pracownikiem na danym terenie. On jest pracownikiem dorywczym. W rezultacie — ludność sama musi sobie radzić w pewnych wypadkach, jak ja sam sobie poradziłem. Gdy się dymi kuchnia, bierze baba gałąź z jałowca i czyści jak umie lufy. Z piecami jest gorzej. Te trzeba poprostu rozbierać. Ale straży to nie nie obchodzi, a kominiarza także.

Weźmy zaś mistrza kominiarskiego z województw południowych czy zachodnich i pomocników mistrza. Ci, mając swój stały rejon i pracując na nim stale znają każde domostwo, każde załamanie komina, każdą niewłaściwość w budowie i mogą odpowiednio pracować. Widoczną więc jest różnica między pracownikiem stałym a dorywczym, wykwalifikowanym a niewykwalifikowanym. Nikt też nie zaprzeczy, że strażak nie jest kominiarzem, a dorywczy pracownik nie zaradzi błędom i wadom.

Przypatrując się pracy kominiarza, o którym już wyżej wspomniałem, zauważyłem, że praca jego była wykonana niedbale, ot, aby się pozbyć. Dlaczego? Bo on nie jest za to odpowiedzialny. Odpowiedzialność bierze na siebie straż, która na pracy kominiarskiej jeszcze mniej się rozumie niż ten kominiarz, który ukończył gdzieś jakiś kurs kominiarski. Nie dziwię się niedbałej pracy kominiarza. Nie będę też narzekać na strażaka. Jeden nieodpowiedzialny — i drugi nieodpowiedzialny. W danym wypadku odpowiedzialności nie ma. A jednak odpowiedzialność musi być. Dla kontrastu popatrzmy na Małopolskę, Śląsk i Wielkopolskę, z ich uporządkowanymi,

pod tym względem, stosunkami. Dzielnicom tym nie można odmówić wyższości kulturalnej w stosunku do wschodnich n. p. województw Rzeczypospolitej. I chociaż w tych dzielnicach rządzą stare ustawy kominiarskie, podobne stosunki, jak w owym miasteczku kresowym nie są do pomyslenia nawet w najnniejszej miejscowości. Tam jest odpowiedzialność i to duża. Jeżeli więc jest odpowiedzialność, to musi też być dbałość i staranie o wykonywanie robót kominiarskich. Albowiem ani mistrz kominiarski, ani jego pomocnicy nie chcą być wzywani do sądów, płacić kary czy odsiadywać areszt lub więzienie.

Oprócz kar, które mają zapobiegać niedbałości w pracy, mają dawne ustawy kominiarskie w wojew. południowych i zachodnich inny czynnik, moralny. Czynniki moralny pobudzający i wychowawczy. Pomocnik mistrza kominiarskiego na mocy ustawy ma nadzieję, że i on po latach nienagannej pracy zostanie sam mistrzem kominiarskim, będzie poważną osobą w swoim cechu, będzie miał zwiększone dochody. Przepisy ustawy pobudzają niejako ambicję pomocnika, co jest właśnie czynnikiem wysoce wychowawczym. Powrót do ustawy rosyjskiej, oddającej czyszczenie kominów straży, nie posiada tego czynnika moralnego, pobudzającego, wychowawczego. Kary nie są zasadniczo ani czynnikiem pobudzającym, ani wychowawczym. Brak tego, co pobudza, co wychowuje, odbija się bardzo wyraźnie na jakości pracy, a kto chce się dokładnie o tym przekonać, niech uważnie przeczyta artykuł „Jeszcze trochę statystyki“ w 1 (9) n-rze „Kominiarza Polskiego“ ze stycznia 1938 r. Gdzież więc mają rozum ci, którzy chcą aby straż objęła prace kominiarskie?

Przypomina mi się rozmowa z jednym nauczycielem szkoły powsz., który mnie jako kominiarzowi opowiedział pewien fakt ze swej pracy nauczycielskiej jako ciekawy dla niego i kominiarza, wynik pracy myślowej dziecka. Uczył on kiedyś w trzeciej klasie. W związku z materiałem nauczania rozmawiał z dziećmi o pracach ludzi. Mówił więc o pracach kominiarza i straży pożarnej. Rozmowa taka, jak mi objaśniał, jest oparta na własnych spostrzeżeniach dzieci. Po takiej wyczerpującej temat rozmowie, zwrócił się do jednego chłopca z zapytaniem: Co robią kominiarze? Chłopiec odpowiedział: Pracują, aby się dobrze i bezpiecznie paliło. Z ciekawości zapytał dla kontrastu tego samego chłopca: A co robi straż poż.? Odpowiedź brzmiała: Gasi ogień, aby się nie paliło.

Te ciekawe odpowiedzi dziecka są prawie ze definicją działalności kominiarza i straży — i dokładnie rozgraniczają ich prace. Czy ta naiwna odpowiedź dziecka nie wskazuje na to, że straż

pożarna chce sobie uzurpować prawo wycierania kominów, prawo do tego „aby się dobrze i bezpiecznie paliło”. Ta straż, która ma tylko dbać o to, aby się nie paliło. Dziecko w swojej naiwnie mądrej odpowiedzi zrozumiało, że kominiarza zajęciem, pracą jedyną jest czyszczenie kominów „aby się dobrze i bezpiecznie paliło”. A więc dba o to, aby było bezpiecznie, bo się na tym rozumie. Odpowiadając zaś na pytanie o pracy straży poż. rozumiało, że ona stara się gasić ogień, ten żywioł niszczycielski. Straż pożarna w odpowiedzi dziecka i w jego rozumieniu ma styczność z ogniem tak samo jak kominiarz. Tylko w swojej naiwności rozgranicza cechy tego ognia — ogień bezpieczny — o który dba kominiarz i ogień — klęska — z którą walczy straż.

Czyż dlatego, że przyczyną pracy kominiarza i straży pożarnej jest ogień, to straż musi się znać na czyszczeniu kominów i usuwaniu przyczyn pożarów?

Główną przyczyną dla której straż pożarna chce objąć czyszczenie kominów jest dochód, jaki spodziewa się osiągnąć z tego źródła. To jest istotna przyczyna ataków na zawód kominiarski. W atakach swoich nie bierze straż pożarna pod uwagę bezpieczeństwa obywatela.

Biorąc stronę ekonomiczną tego zagadnienia przypominam owe 50 gr., o których wspomniałem na początku. 50 groszy!! Hm — czy to nie za dużo? W dużym mieście taryfa nie przekracza 30 gr. Porównanie opłat nie potrzebuje komentarzy. Fakt ten jednak powinniśmy wykorzystać wszyscy, objaśniając każdego obywatela, co grozi jego kieszeni, gdy straż pożarna obejmie czyszczenie kominów. Co wtedy będzie kosztować czyszczenie komina w 1—, 2— i więcej — piętrowej kamienicy?

To trzeba mówić obywatelom, o tym trzeba głośno mówić.

Straż pożarna, chcąc mieć dochód dla siebie i dla robotnika, musi pobierać wygórowane opłaty, zawsze też będzie jej zamało, zawsze będzie żądać podwyżki. Wykazuje to historia tego właśnie zagadnienia w Warszawie, gdzie żądanie podwyżek przez Straż spowodowało Radę Miejską do zmiany dawnej ustawy rosyjskiej i powierzenie wykonywania prac kominiarskich koncesjonowanym mistrzom kominiarskim. Lepszego przykładu nie trzeba.

Projekt oddania czyszczenia kominów straży pożarnej przeciwny jest także tradycji zawodu kominiarskiego. Nasz zawód był w wolnej Polsce wolnym. Po rozbiorach pozostał wszędzie wolnym zawodem. Tylko w zaborze rosyjskim wolność tego zawodu zniesiono w r. 1835, z zemsty za powstanie listopadowe. Wolny zawód kominiarski w wolnej Polsce jest nawiązaniem do pięknej tradycji z czasów wolnej Rzeczypospolitej.

Nie trzeba nam wzorów od zaborcy, który starał się niszczyć wszystko co polskie. Od zaborcy, który był niższym kulturalnie od ujarzmionej Polski. Nie mogą więc być dla nas wzorem jego zarządzenia i ustawy.

Dzisiaj na terenie całej Rzeczypospolitej jest kilka tysięcy koncesjonariuszy opłacających różne podatki państwowe i samorządowe. Odebranie więc koncesjonariuszom ich uprawnień jest nie pożądanym dla interesów Państwa i Samorządu.

Wszystkie te względy nie przemawiają wcale za projektem oddania straży pożarnej czyszczenia kominów. Nie jest to pożądanym ani ze względów państwowych ani ze względu na bezpieczeństwo obywateli.

Stanisław Blicharski

Pracownicy kominiarscy o projekcie posła Żyborskiego

Związek czeladników kominarskich rozstał następujące pisma do Ciał ustawodawczych i Instytucyj gospodarczych:

* * *

Wobec wejścia pod obrady parlamentarne zaprojektowanej przez posła Żyborskiego ustawy o nadaniu gminom uprawnienia do wycieru kominów, Zarząd Sekcji Zjednoczenia Kominiarskich Czeladniczych Zgroń nadzeń Rzemieślniczych R. P., skupiającej w swym łonie znakomitą większość

wykwalifikowanych pracowników kominiarskich, zatrudnionych na terenie m. st. Warszawy i okolicznych powiatów, uważa za swój obowiązek złożyć następujące oświadczenie:

Czynniki bezpośrednio zainteresowane w przeformowaniu rzeczzonej ustawy, której istotnym celem jest całkowite zniesienie kominiarstwa, jako samoistnego zatrudnienia zarobkowego, zaliczonego przez odnośne przepisy do przemysłów koncesjonowanych, i zmonopolizowanie wycieru

kominów w ręku gmin terytorialnych, starają się otoczyć omawiany projekt zasłonami dymnymi utkanymi ze straszaków ad hoc spreparowanych statystyk pożarów kominowych dla laików, a z miraży beztroskiej przyszłości dla pracowników kominiarskich.

Nie jest zamiarem Sekcji wszechstronne, wcale zresztą nie trudne, skrytykowanie projektu p. sła Żyborskiego; zajęły się tym już inne instytucje z Samorządem Gospodarczym na czele. Chcemy tylko zwrócić uwagę Wysokich Izb Ustawodawczych i sfer miarodajnych na fatalne społeczne konsekwencje uchwalenia tej ustawy.

Wątpić należy by znalazło się więcej czeladników kominiarskich nieuświadomionych, którzyby poszli na lep obiecanek zwolenników projektu i dali się uwieść złudom wysokich uposażeń i emerytur, jakie mają być ich udziałem, gdy — po zetatyzowaniu kominiarstwa — staną się pracownikami gminnymi. Można raczej przypuszczać, że ci nieliczni, których odosobnione głosy są starannie rozdmuchiwane na łamach brukowców, by nadać im pozory opinii pracowników kominiarskich, wyczerpują całkowicie kontyngent naiwnych.

Prawdziwa zaś opinia znacznej większości wykwalifikowanych pracowników kominiarskich jest zdecydowanie przeciwna projektowi, jako pozbawiającemu ich wszelkiej nadziei usamodzielnienia się w zawodzie. Nie pensje bowiem i emerytury, lecz własny samoistny warsztat pracy są celem i dążeniem każdego z nas. Wyrośli w zdrowej atmosferze katolickiej myśli społecznej upowszechnienia własności, nie chcemy być wtłoczeni w ramy proletariatu, który, pozbawiony jakiegokolwiek możliwości uzyskania własnego warsztatu pracy, wpada w sidła i matnie obcych nam duchem prowodyrów tak dla społeczeństwa i państwa szkodliwej walki klas.

Psychika klasowo-emerytalna jest nam całkowicie obca, żyjemy bowiem odwieczną tradycją cechową, w myśl której terminator, czeladnik i mistrz, to są nie przeciwstawne grupy społeczne, ale kolejne etapy pracy zawodowej, dostępne każdemu, kto potrafi się zdobyć na konieczną pracowitość, fachowość i wytrwałość. Chcemy przeto nadal bytować w warunkach, w których skrzętna i zapobiegliwa praca nie do emerytalnej vegetacji, a do własnego warsztatu prowadzi. I o to gorąco prosimy.

* * *

Walne Zebranie Sekcji Kominiarzy Zjed. Pracowników Rz. Polskiej w dniu 29-I-1938 r. po zapoznaniu się z Projektem Nowelizacji Przemysłu Kominiarskiego, który został złożony do łaski Pa-

na Marszałka Sejmu przez Pana Posła Żyborskiego w roku ubiegłym,

P o s t a n o w i ł o

1. Jaknajgoręcej protestujemy przeciwko temu Projektowi
2. Protestujemy przeciwko należeniu pod Samorządy Miejskie
3. Czujemy się pełnymi obywatelami Rzeczypospolitej i chcemy sami stanowić o sobie
4. Pragniemy współpracować z Samorządami Miejskimi, ale na zasadzie zupełnej niezależności
5. Gorąco pragniemy, aby zawód nasz był wolnym i niezależnym, byśmy mogli własną inicjatywą dążyć do jego rozwoju i doskonałości.

Dziwna taktyka Straży pożarnej w Błazowej

Korporacja Kominiarzy we Lwowie otrzymała od Mistrza kominiarskiego p. Władysława Heggenbergera z Błazowej, powiatu rzeszowskiego list następującej treści:

Szanowna Korporacjo! — Uprzejmie proszę o łaskawą odpowiedź, jak przedstawia się sprawa kominiarska w Sejmie?

Zapytuję dla tego, bo tutejsza ochotnicza straż pożarna, jak nigdy dotychczas, sprowadziła całą moc noworoczników, rozrzuciła je po wsiach, dom w dom, a przy tym starali się wmówić w obywateli, że już od Nowego roku straż będzie czuwać nad bezpieczeństwem pożarów kominowych, że kominiarzy już nie będzie it.p.

Dziwi mnie właśnie, że my nic o tym nie wiemy i że straż może tak obywateli bałamucić, a nam utrudniać pracę....

* * *

Na powyższe pismo p. Heggenbergera po-
wiadomić go możemy tylko, że Korporacji lwowskiej nie jest nic wiadomo o mającym nastąpić wykonywaniu prac kominiarskich przez strażę pożarną.

* * *

List kol. Heggenbergera dowodzi, jakimi to sposobami prowadzi się walkę podjazdową z kominiarzami. Sposoby te świadczą nie tylko o naiwności, ale i o tupecie, który został wątpliwym „bohaterom” wpojony z góry.

Red.

W błędnym kole miejscowych przepisów kominiarskich

Wielka różnorodność „regulaminów kominiarskich” powoduje, że to, co w jednym powiecie jest dobre i dostosowane tak do odnośnego terenu, jak i do obowiązujących przepisów i ustaw, w drugim powiecie, tuż za miedzą, jest złe i nie nadaje się całkowicie do przestrzegania.

Przystąpmy do wykazania, jak ta sprawa przedstawia się w rzeczywistości, a ostateczny sąd zostawmy czytelnikom.

W piśmie Starostwa Powiatowego w Rzeszowie przesłanym gminom w powiecie, z daty 16 lutego 1931 roku (L. 294/31/4) czytamy co następuje:

Wielka ilość pożarów, jakie często nawiedzają osady wiejskie, jest w przeważającej ilości wypadków następstwem nieprzestrzegania przez właścicieli domów i przez naczelników gmin, względnie zwierzchności gminnych przepisów, dotyczących obowiązku wymiatania kominów i usuwania sadzy, bądź też pomijania przy tych czynnościach ukwalifikowanych majstrów kominiarskich.

W dalszym ciągu tegoż pisma czytamy:

...Obowiązek czuwania nad przestrzeganiem wspomnianych przepisów spoczywa na naczelnikach gmin, którzy w asystencji radnych i koncesjonowanego majstra kominiarskiego przeprowadzać winni rewizje domów co do bezpieczeństwa ognia...

A jeszcze dalej czytamy w tym piśmie:

W przyszłości kominy bezwzględnie wymiatane być winny przez uprawnionych do tego kominiarzy, a wszelkich przeciwnych uchwał Rady Gminnej względnie zebrań gminnych nie będą przyjmował do wiadomości, zaś „partactwo” kominiarskie będzie karał bezwzględnie.

Pan Starosta Powiatu rzeszowskiego, wydając takie polecenie swym gminom w roku 1931, nie przypuszczał może, że to, co polecił, usankcjonowane zostanie Rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 12 października 1934 r. wydanym w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych o zmianie rozporządzenia z dnia 4 czerwca 1930 r. w sprawie prowadzenia przemysłu kominiarskiego (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 832,) które w całości brzmi następująco:

„Roboty, związane z wykonywaniem przemysłu kominiarskiego, muszą być przeprowadzane we wszystkich budynkach, które znajdują się w granicach poszczególnych okręgów kominiarskich”.

Przy wydawaniu takiego polecenia w roku 1931, kierował się on dobrą wolą i miał na oku jedynie i wyłącznie cel zabezpieczenia budynków, leżących w podległym mu powiecie przed częstymi — jak zaznaczył w swym piśmie — wypadkami pożarów.

Jak sprawa ta przedstawia się na terenach innych powiatów?

W piśmie Starostwa Powiatowego w Mościskach, do L. AA. 1/51/35 z daty 30 kwietnia 1936 r. czytamy między innymi:

„Kominy, w które wleźć i do góry dostać się nie można, powinny być czyszczone przez samych gospodarzy względnie przez ich domowników... Te zaś kominy, w które do góry można się dostać, powinny być wycierane przez zawodowych kominiarzy”.

Pomimo zatym, że rozporządzenie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Spraw Wewnętrznych wydane zostało w roku 1934, rozporządzenie Pana Starosty wydane w roku 1936 zupełnie nie pokrywa się z intencją tychże, lecz wprowadza nowość, która praktykowana była w kominiarstwie w czasach „pre-historycznych”, a w najgorszym razie przed stu laty.

Zwrócić tu należy jeszcze uwagę i na to, że czyszczenie kominów cylindrowych, 13-tocentymetrowych, a zatym takich, w które „wleźć nie można” tym bardziej nie powinno być wykonywane przez „gospodarzy względnie ich domowników”, lecz powinno być wykonywane rzeczywiście przez zawodowych kominiarzy.

Powyższe dwa przykłady aż nazbyt jasno ilustrują stosunki, panujące w odniesieniu do miejscowych przepisów (regulaminów) kominiarskich, jednak nie poprzestajemy na nich, lecz w dalszym ciągu pragniemy opisać fakty, które winny być co rychlej uzdrowione, by bezpieczeństwo publiczno-pożarowe oraz ochrona mienia obywateli przez zapobieganie pożarom rzeczywiście spoczywały w rękach ludzi doświadczonych i kwalifikowanych, za jakich nie można uważać ani gospodarzy, ani też ich domowników.

„Najlepiej” sprawa regulaminów przedstawia się dziś na terenie powiatu Rawa Ruska.

Na podstawie pism od mistrza kominiarskiego Kazimierza Jurkiewicza z Rawy Ruskiej, pragniemy poinformować czytelników o fakcie, jaki miał miejsce w odniesieniu do sprawy regulaminu

kominiarskiego w powiecie, a która to sprawa przedstawia się następująco:

Wspomniany mistrz kominiarski, zwróciwszy się do referenta Starostwa z prośbą o wydanie regulaminu kominiarskiego, otrzymał następującą odpowiedź:

W Polsce niewolnictwa niema, kominy można czyścić tylko na żądanie obywatela.

Szczerść Pana referenta zupełnie nas nie dziwi, lecz przypomina nam czasy pańszczyźniane, w czasie których nie było ustaw ani rozporządzeń ministerialnych, a łaska pańska na pstrym koniu jeździła.

Przeglądniemy inne regulaminy kominiarskie, obowiązujące dziś na terenie Małopolski Wschodniej.

Otóż regulamin kominiarski dla powiatu rohatyńskiego (województwa stanisławowskiego) opierający się między innymi i na przepisach ogniowych z roku 1786, zarządza wyłączenie kominów nie murowanych od czyszczenia ich przez kwalifikowanych, zawodowych kominiarzy!

Dziwnym się wydaje, że Starostwo powołuje się na ustawy i przepisy z przed lat 150, mając zarządzenia Najwyższych Władz w powyższej sprawie z przed kilku lat.

Również i orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 1936 r. wyraźnie stwierdza, że: „Z obowiązku wykonywania robót kominiarskich przez kominiarzy we wszystkich budynkach, płynie też obowiązek właścicieli budynków zezwolenia na wykonywanie tych robót, lub też na przeprowadzenie kontroli w tym względzie. To też ustalenie, że właściciel budynku nie dopuścił kominarza do przeprowadzenia roboty kominiarskiej, uzasadnia skazanie za przestępstwo z art. 39 § 2 prawa o wykroczeniach, jako wykroczenie przeciw przepisom, dotyczącym zapobiegania pożarom”.

Przypatrzmy się zatem, jak wygląda postanowienie wspomnianego Prawa o wykroczeniach. (Rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11. lipca 1932 r. — Rozdział III, — wykroczenia przeciw bezpieczeństwu), artykuł 33 którego brzmi:

„Kto, będąc niezdolny do czynności, której nieumiejętne wykonanie może wywołać niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia ludzkiego, taką czynność przedsięwziąć, albo, kto porucza ją osobie do jej wykonania niezdolnej, podlega karze” i t. d.

W jakim przeto celu inne ustawy wymagają do prowadzenia kominiarstwa kwalifikacji, jeśli czyszczenie i kontrolę kominów powierza się regulaminami kominiarskimi (przepisami miejsco-

wymi) osobom niezdolnym do wykonywania tych czynności?

Dalszymi artykułami Prawa o wykroczeniach są art. 36 i 37, których brzmienie samo stwierdza, że do wykonywania pewnych, (a zatem i kominiarskich) czynności, muszą być użyć ludzie o fachowym wykształceniu, a które to artykuły brzmią:

„Kto przez wadliwe wykonanie urządzeń, niewłaściwe ich utrzymywanie lub użytkowanie, albo przez ich uszkodzenie wywołuje stan niebezpieczny dla życia lub zdrowia ludzkiego”, oraz

„Kto wbrew swemu obowiązkowi nie zawiadomi odpowiedniej władzy lub osoby o wiadomym mu niebezpieczeństwie, grożącym życiu lub zdrowiu ludzkiemu, albo mieniu w znacznych rozmiarach, podlega karze”... i t. d.

Zapytać należy, zwłaszcza co do postanowień artykułu 37, czy właściciel budynku, któremu polecono (powiat Mościska, Rohatyn) czyszczenie kominów (gospodarze i domownicy) a on tych czynności nie przedsięwziąć, czy zechce na siebie samego zrobić doniesienie do władzy i... czekać cierpliwie, aż ta orzeknie mu karę w wysokości do 3.000 złotych?! W to należy bardzo i z całą pewnością wątpić i tym właśnie tłumaczy się płonienie całych wsi, w których w następstwie **przyczyna pożaru nie jest nigdy ustalona.**

Przechodząc do sedna sprawy, zaznajomić się musimy i z jednym z najważniejszych artykułów Prawa o wykroczeniach, a to z § 2 artykułu 39, który brzmi.

„Kto wykracza przeciw ostrzeżeniom i przepisom, dotyczącym zapobiegania pożarom, podlega karze aresztu do 2 miesięcy lub grzywny do 2.000 złotych”.

Do kogo zatem ma się stosować powyższy artykuł?

Zatem ktoś, nakazując komuś wykonanie czynności, o której on nie ma najmniejszego pojęcia, ani wymaganych ku temu kwalifikacji, staje się bardziej winnym wykroczenia, niż ten, który nie umiejąc, czynności tej podjął się wykonać, a przez nieumiejętne wykonanie tego spowodował stan niebezpieczny dla życia lub zdrowia ludzkiego, względnie zagroził niebezpieczeństwem mienia w znacznych rozmiarach.

Należałoby przeto, by w pierwszym rzędzie koncesjonariusze kominiarscy, jako najbardziej w sprawie regulaminów zainteresowani, zechcieli na łamach „Kominiarza Polskiego” wypowiedzieć się co do powyższej kwestii i podać więcej przykładów rozporządzeń, które są powodem niedopuszczania dziś kominiarzy do wykonywania kominiarstwa po wsiach, zwłaszcza takich, w których wójtowie i sołtysi nie są całkowicie zazna-

jomieni z ustawami, a bałamuceni przestarzałymi przepisami i zarządzeniami np. z r. 1786.

Ustawy, których zadaniem jest ochrona życia i mienia obywateli, nie mogą i nie powinny być interpretowane tak, jak to podaliśmy na podstawie stwierdzonych faktów.

Zarządzenie Starostwa Powiatowego w Rzeszowie z roku 1931 oraz rozporządzenie Panów Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Spraw Wewnętrznych z roku 1934, winny być wzorem zwłaszcza dla takich przepisów miejscowych kominiarskich, w których „partactwo i fuszerstwo kominiarskie” — jak zaznaczył Pan Starosta rzeszowski — będzie surowo karane.

To też artykuł niniejszy ma na celu dążenie kominiarstwa do przestrzegania istniejących ustaw i przepisów przeciw-pożarowych, o którą to sprawę walczyć będziemy — dla dobra Państwa, obywateli i ich mienia — aż do zwycięstwa.

M. Pruziński

Odpowiedzi Redakcji

Mistrz kominiarski z Krakowa. Za uznanie dziękujemy z tym, że „Kominiarz Polski” jest redagowany przez kolegium, a nie przez jednost-

kę. Zarzuty szan. kolegi nie są słuszne. „Kominiarz Polski” redagowany jest w tej myśli, że czytać go będą przede wszystkim kominiarze; tym nie mniej duża ilość artykułów jest pisana także dla laików. Szczególnie teraz, gdy zawód nasz tak ostro jest napadany, redakcja rozsyła „Kominia-rza” tym wszystkim, którzy w sprawie naszego zawodu i jego najbliższej przyszłości mają lub mogą mieć coś do powiedzenia. Argumenty nasze mogą i powinny wielu przekonać o szkodliwości projektu p. pośła Żyborskiego. Artykuły nasze dają też materiał dla pp. Kolegów na prowincji. Mamy wiadomości, że wielu pp. Kolegów z pożytkiem dla naszej sprawy korzysta z naszych argumentów w rozmowach i dyskusjach z różnymi prowincjonalnymi działaczami. Umacniają one stanowisko naszych przyjaciół, dając im solidny materiał do zwalczania poglądów naszych przeciwników.

Na ukazywanie się w prasie codziennej notatek w naszych sprawach, redakcja nie ma wpływu. Ta sprawa należy do Centralnego Związku i poszczególnych korporacji. To samo możemy powiedzieć i o propozycji propagandy radiowej.

Czy szan. kolega oprócz uprawiania — potrzebnej zresztą — krytyki, nie mógłby z Redakcją współpracować pozytywnie?

Ustawy o angażowaniu i obowiązkach kominiarza obwodowego w Prusach

§ 14

Przy pierwszej nominacji musi być uwzględnione zdanie cechu kominiarskiego i związku czeladzi kominiarskiej.

(Wysłuchanie cechu kominiarskiego i związku czeladzi kominiarskiej musi nastąpić przy nadaniu 1 obwodu. Nie jest to jednak przewidzianym, jeżeli nastąpi zmiana obwodu. Mogą jednak być ściągnięte informacje od cechu kominiarskiego i związku czeladzi kominiarskiej o dotychczasowym sposobie zarządzania obwodu (Porówn. § 2 ust. 1 i wiersz 3 i wzmian. 1 do § 12. Nominacja powtórna, która nastąpiła na podstawie § 38 nie może być uważana jako nominacja pierwsza.

W takim wypadku muszą władze przed nominacją zasięgnąć odpowiedniej informacji).

III

OBSADZENIE WOLNEGO OBWODU — KORZYSTANIE PRZEZ POZOSTAŁYCH, — ZASTĘPSTWO

§ 15

Wolne obwody muszą być natychmiast obsadzone. (Za wolne mogą być te obwody uważane, w których prawo korzystania (§ 19) wygasło. Jeżeli jest obwód do obsadzenia, musi o nim być natychmiast zawiadomiony przez władze nadzorcze (§ 39,) komisarz rządu, (Prez. Policji w Berlinie).

§ 16

Komisarz rządu, po wysłuchaniu władzy nadzorczej nadaje obwód temu kominiarzowi, który na podstawie listy porządkowej uzyskał prawo do obwodu. Jeżeli jest więcej uprawnionych do uzyskania obwodu, uwzględnia się tego który wcześniej zgłosił zdanie egzaminu mistrzowskiego. Przy równoczesnych zgłoszeniach uwzględnia się wiek kandydata. Już zaangażowany obwodowy kominiarz, który 3 miesiące przed zwolnieniem obwodu został do listy wciągnięty, nie może otrzymać obwodu. Komisarz rządu może jednak zrobić wy-

Ustawa Budowlana

*Dla wygody pp. kolegów zamieszczamy wy-
ciąg z Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospo-
litej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym
i zabudowaniu osiedli. Cytujemy wszystkie ustępy,
dotyczące bezpośrednio naszego zawodu.*

Redakcja

POSTANOWIENIA OGÓLNE

Art. 6. Za osiedla w rozumieniu niniejszego rozporządzenia uważa się:

- a) miasta i miasteczka,
- b) uzdrowiska, uznane za posiadające cha-
rakter użyteczności publicznej na pod-
stawie ustawy z dnia 23 marca 1922 r.
(Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 254), w grani-
cach ochrony sanitarnej.
- c) osady wiejskie i fabryczne, kolonie robot-
nicze i wogóle wszelkie skupienia w jed-
nej grupie co najmniej 10 budynków mie-
szkalnych.

jątek i nadać nominację przy nagłym zwolnieniu obwodu, kandydatom niewciągniętym do listy porządkowej, jeżeli są ważne powody.

(Nie można pominąć prawa uzyskanego przez kandydata do pierwszeństwa w nadaniu obwodu na podstawie listy porządkowej, jeżeli poważne powody następnego kandydata za tym nie przemawiają.

Wyjątek można zrobić, jeżeli się o inwalidę zdolnego jedynie do nadzoru rozchodzi, który w danym obwodzie może stale kontrolować czeladź kominiarską.

O ile jest więcej obwodów do rozdzielenia, należy zaproponować największy obwód najstarszemu kominiarzowi — w razie odmówienia należy inny obwód zaproponować, jeżeli nie ma powodów do postępowania w/g § 6 ustp. 3.

W § 13 przewidziane ustalenie odpowiedniego czasu prawnego do uzyskania obwodu, może spowodować że więcej uprawnionych będzie naraz. W takim razie, trzeba brać pod uwagę czas zgłoszenia kandydata do egzaminu mistrzowskiego, która to data winna być wzięta z dyplomu mistrzowskiego.

PRZEPISY POLICYJNO-BUDOWLANE

I

Przepisy dla gmin miejskich i uzdrowisk, uznanych za posiadające charakter użyteczności publicznej.

Art. 211. Urządzanie ognisk i otworów komi-
nowych pod schodami jest zabronione.

Piece i kominy

Art. 223. Piece powinny być budowane z
materiałów niezapalnych.

Art. 224. Większe piece i paleniska pod kot-
łami powinny być zakładane bezpośrednio na fun-
damentach lub na sklepieniach ogniotrwałych.
Piece wznoszone na pokładzie nieogniotrwałym,
powinny być izolowane od niego warstwą ognio-
trwałą grubości co najmniej 15 centymetrów, a
piece żelazne bez nóżek — taką warstwą grubości
co najmniej 30 centymetrów.

Art. 225. Nieogniotrwała podłoga przed og-
niskami pieców, jako też pod piecami na nóżkach
powinna być w skuteczny sposób zabezpieczona
od ognia.

Zaangażowanie kominiarza na wolny obwód
może nastąpić najwcześniej 3 miesiące przed zwol-
nieniem obwodu.

Najstarszy mistrz kominiarski ma wolny wy-
bór w obwodach, które są do obsadzenia).

§ 17

Przy nominacji należy obwodowemu komi-
niarzowi doręczyć wyjaśnienia o granicach, pra-
cach i obowiązkach kominiarskich.

Wyjaśnienia i plany winny być przy odwoła-
niu zwrócone.

Obowiązki, które nie wchodzą w zakres komi-
niarstwa, nie powinny być w planach wzmianko-
wane.

Zabrania się żądać zapłaty czy wynagrodze-
nia w jakikolwiek sposób od nowego obwodowe-
go kominiarza na rzecz poprzednika, albo rodziny
po nim pozostałej.

§ 18

Nadanie więcej obwodów kominiarzowi nie
jest dopuszczalne, nie są jednak wykluczone za-
stępstwa kominiarskie w innych obwodach (§ 20)
Także przy wolnych obwodach może być czasowe

Art. 226. Nad ogniskami otwartymi, znajdującymi się w lokalach, nieposiadających stropów ogniotrwałych, powinny być urządzone kominki lub ogniotrwałe kapy, wystające co najmniej 30 centymetrów poza krawędzie ogniska.

Ognisk otwartych nie wolno urządzać w odległości mniejszej niż 60 cm. od drewnianych konstrukcyjnych części budynku.

Odległość pieców od konstrukcji drewnianych.

Art. 227. Najmniejsza odległość pieców od drewnianych konstrukcyjnych części budynków powinna wynosić:

a) przy piecach żelaznych — od drewnianych części otynkowanych lub w inny sposób zabezpieczonych od ognia, — 25 centymetrów, od niezabezpieczonych od ognia — 50 centymetrów.

b) przy piecach z kamienia, cegły lub kafli od drewnianych części zabezpieczonych od ognia — 15 centymetrów, od niezabezpieczonych od ognia — 25 centymetrów.

Art. 228. Połączenia palenisk z kanałami dymowymi powinny być szczelnie wykonane z materiałów niezapalnych.

Przy włączeniu kilku palenisk do jednego kanału dymowego połączenia nie powinny być urządzone w jednej wysokości.

Do jednego kanału dymowego mogą być przyłączone co najwyżej trzy piece.

Każde palenisko kuchenne powinno mieć osobny przewód kominowy. (Podkreśl. wszędzie nasze.)

W miejscowościach, gdzie do opału jest używany węgiel, zabrania się urządzania przy piecach przyrządów do za'ykania wlotów do kominów.

Art. 229. Żelazne rury, przeznaczone do połączenia palenisk z kanałami dymowymi, powinny być oddalone od drewnianych konstrukcyjnych części budynku, o ile te części nie są otynkowane lub w inny sposób zabezpieczone od ognia, — o 50 centymetrów, w przeciwnym razie — o 25 centymetrów, w wypadkach zaś, gdy rury są zaopatrzone w pokrycie niezapalne — o 13 centymetrów (szerokość jednej cegły).

Również przy przepuszczaniu rur przez ściany nieogniotrwałe izolacja z cegły na glinie lub z innego odpowiedniego materiału powinna wynosić co najmniej 13 centymetrów (szerokość jednej cegły).

Rury w miejscach załamania powinny być zaopatrzone w szczelnie zasuwane drzwiczki do czyszczenia.

Art. 230. Kominy powinny być wznoszone na fundamentach, albo na murowanych filarach,

zarządzanie powierzone obwodowemu mistrzowi kominiarskiemu (§ 19) aż do ostatecznego załatwienia tego obwodu.

§ 20

Zastępstwo jest dopuszczalne.

a) w wypadku choroby, albo przejściowych wypadków,

b) W wypadku zawieszenia przy dochodzeniach do odwołania (§ 38 wiersz ostatni).

c) W czasie uprawnienia do korzystania z obw. przez rodzinę zasięga się opinii u cechu komin. i w związku czeladzi komin. przy zastępstwieznaczonym przez władze nadzorcze. W innych wypadkach decyduje o zastępstwie odnośny obwodowy kominiarz. Władza nadzorcza ma prawo wnieść o zwolnienie nieodpowiedzialnego zastępstwa w każdym wypadku.

Zastępca musi odpowiadać warunkom § 16.

O przyjęciu zastępcy władza nadzorcza natychmiast musi być powiadomiona

Dodatek do § 20 ustp. 2. wiersz przedostatni.

Zastępcą może być również starszy czeladnik, który ma prawo do tytułu mistrzowskiego.

Obowiązki obwodowego kominiarza i książka kontrolna

Obwodowy kominiarz musi, o ile władza nadzorcza nie zezwoli na wyjątek, zamieszkiwać w swoim obwodzie.

Władza nadzorcza może nakazać zainstalowanie aparatu telefonicznego.

O wszelkich zmianach miejsca zamieszkania musi być zawiadomiona władza nadzorcza.

§ 22

Przy nieobecności ponad 8 dni powinien się obwodowy kominiarz wymeldować i zameldować. W każdym wypadku powinien się postarać o to, by wszelkie życzenia publiczności doszły niezwłocznie do zastępcy podczas jego nieobecności.

§ 23

Kominiarz obwodowy jest zobowiązany wszelkie prace przez ustawy polecane wykonywać osobiście wzgl. stale nadzorować swych pomocników i uczniów.

Obwodowy kominiarz musi być stale w kontakcie z władzami policyjnymi, które w jego obwodzie się znajdują.

arkadach, sklepieniach lub żelaznych podporach i budowane z cegły palonej.

Art. 231. Kominyny powinny być tak urządzone, aby należyte oczyszczenie we wszystkich ich częściach było zapewnione.

Art. 232. Wszystkie kanały dymowe powinny sięgać poniżej połączenia najniżej położonego paleniska i być zaopatrzone na dole w miejscu łatwo dostępnym w żelazne drzwiczki.*)

Art. 233. Grubość ścian kominów powinna wynosić: w kominach zwykłych — co najmniej pół cegły, w kominach zaś większych palenisk — jedną cegłę. Również w wypadkach, gdy przewody kominowe są urządzone w zewnętrznych ścianach, otaczających schody, albo w ścianach pomieszczeń, w których znajdują się łatwopalne materiały, — grubość zewnętrznych ścian tych przewodów powinna wynosić co najmniej 1 cegłę.

Art. 234. Przekrój poprzeczny kanału dymowego powinien być jednakowy na całej wysokości i wynosić co najmniej 13×13 centymetrów w kominach kwadratowych i 15 centymetrów średnicy w kominach okrągłych.

Art. 235. Kanały dymowe powinny być prowadzone w miarę możliwości pionowo. Dopuszczal-

*) To znaczyłoby, że wszystkie przewody powinny schodzić do piwnicy.

ne odchylenie kanałów dymowych od pionu nie powinno przekraczać 30 stopni.

W wypadkach, zasługujących na uwzględnienie właściwa władza może pozwolić na większe odchylenie kanału dymowego od pionu.

W miejscach zmiany nachylenia należy urządzić otwory do czyszczenia.

Wyprawianie kominów wewnątrz.

Art. 236. Kominyny wewnątrz, a na strychach również i zewnątrz, powinny być wyprawione.

Art. 237. Wszelkie konstrukcyjne części budynku z drzewa lub innych materiałów nieogniotrwałych powinny być oddalone od wewnętrznej powierzchni ścian kominowych co najmniej o 25 centymetrów, a od otworów do oczyszczenia — o 50 centymetrów.

Art. 238. Kominyny powinny być wyprowadzone ponad powierzchnię dachu.

Przy pokryciu dachu materiałem ogniotrwałym wysokość komina ponad powierzchnią dachu powinna wynosić co najmniej 30 centymetrów, a odległość górnej krawędzi komina w kierunku poziomym od powierzchni dachu — co najmniej 1 metr.

Przy pokryciu dachu materiałem nieogniotrwałym, komin powinien być wyprowadzony do wysokości 60 centymetrów ponad kalenicę.

Na żądanie kompetentnych władz musi obwodowy kominiarz być obecny przy oględzinach przeciwpożarowych. Przy pożarach powstałych w jego obwodzie musi być obwodowy mistrz obecnym i w razie potrzeby przy gaszeniu być pomocnym.

Musi również badać urządzenia ogniowe i przewody kominowe w nowych zabudowaniach i udzielić swych orzeczeń we wszystkich sprawach wchodzących w zakres kominiarstwa.

Dodatek do § 23 ustp. 2.

Aby obwodowy kominiarz przy wszelkich pożarach powstałych w miejscu jego zamieszkiwania swej pomocy mógł udzielić, oczekuje się od niego by należał do miejscowej straży ochotniczej.

Wszelkie wydatki gotówkowe, powstałe w związku z gaszeniem pożaru przez obwodowego kominiarza, władze miejscowe są zobowiązane kominiarzowi niezwłocznie zwrócić.

Wykłady gotówkowe, uczynione w związku z badaniem przeciwpożarniczym, muszą być obwodowemu kominiarzowi zwrócone. Takie odszkodowanie ma swoje uzasadnienie, a wydatki powstałe przez to dla gmin nie są zbyt wielkie, gdyż badania powyższe nie często się zdarzają.

§ 24

Za pobranie każdej wysokości wynagrodzenia musi być doręczone pokwitowanie (rachunek).. Ewentualne wynagrodzenia za inne prace kominiarskie mogą być wpisane ubocznie na powyższych rachunkach. Wyjątki mogą być zrobione, jeżeli wynagrodzenie za badanie przeciwpożarowe razem z taksą kominiarską (przy poprzednim porozumieniu), będą pobierane. Specjalny rachunek musi być przez kominiarza właścicielowi domu doręczony, przy zmianach taksy, albo przy zmianie właściciela domu, jeżeli nowy właściciel tego wymaga. Nieuregulowane rachunki zbadane przez władze nadzorcze, mogą być na drodze egzekucji tak samo jak podatki ściągnięte. (Rozporz. z dnia 15.II.1899, r. o przymusowym ściąganiu należitości.)

Właściciel domu jest zobowiązany według § 36 Ib. 4 kodeksu karnego o to dbać, aby wszelkie urządzenia paleniskowe znajdujące się w jego domu znajdowały się w nienagannym stanie, który wyklucza wszelkie niebezpieczeństwo pożarowe i aby kominyny w przepisowym czasie były czyszczone.

(d. c. n.)

Art. 239. Na dachach stromych, jeżeli czyszczenie komina ma być dokonywane z dachu, powinny być urządzone ławy kominiarskie.

Art. 240. W wypadkach urządzenia większych pieców i kominów, jako też w wypadkach urządzenia palenisk w lokalach, w których są wyrabiane lub przechowywane materiały łatwopalne, właściwa władza w każdym poszczególnym wypadku określi warunki, którym te piece, kominy i paleniska powinny czynić zadość.

Art. 241. Lokale, przeznaczone na pobyt ludzi, a w szczególności: pomieszczenia (pokoje) mieszkalne, kuchnie, pokoje dla służby, pracownie, kantyny robotnicze, biura, lokale handlowe, lokale dla zebrań i t. p., powinny być w skuteczny sposób zabezpieczone od wilgoci i ujemnych wpływów atmosferycznych i posiadać należyte urządzenia do ogrzewania i **wentylacji**.

Oświetlenie i wentylacja ustępów.

Art. 253. Każdy ustęp powinien być dostatecznie oświetlony za pomocą okna w ścianie zewnętrznej i zaopatrzony w odpowiednie **urządzenia wentylacyjne, wyprowadzone ponad dach**.

II

Przepisy dla gmin wiejskich

Art. 287. Urządzanie ognisk i otworów kominowych pod schodami jest zabronione.

Piece i kominy

Art. 288. Piece powinny być budowane z materiałów niezapalnych.

Piece, wznoszone na pokładzie nieogniotrwałym, powinny być izolowane od niego warstwą grubości co najmniej 15 centymetrów, a piece żelazne bez nóżek — takąż warstwą grubości co najmniej 30 centymetrów.

Art. 289. Nieogniotrwała podłoga przed ogniskami pieców powinna być pokryta blachą o wymiarach co najmniej 40×50 centymetrów.

Również zapomocą blachy lub w inny skuteczny sposób powinna być zabezpieczona od ognia nieogniotrwała podłoga pod piecami żelaznymi na nóżkach do odległości co najmniej 40 centymetrów od nóżek pieca.

Art. 290. Nad ogniskami otwartymi, znajdującymi się w lokalach, nie posiadających stropów ogniotrwałych, powinny być urządzone kominki lub ogniotrwałe kapy, wystające o 30 centymetrów poza krawędzie ogniska.

Art. 291. Zabrania się urządzenia pieców żelaznych i otwartych palenisk w znajdujących się w obrębie osiedli pomieszczeniach, w których są wyrabiane lub przechowywane materiały łatwopalne.

Odległość pieców od ścianek drewnianych

Art. 292. Najmniejsza odległość pieców od drewnianych konstrukcyjnych części budynków powinna wynosić:

a) przy piecach żelaznych, od drewnianych ścian sufitów i innych drewnianych części budynku, o ile te ściany, sufity i części są otynkowane lub w inny sposób zabezpieczone od ognia — 25 centymetrów, w przeciwnym razie — 50 centymetrów;

b) przy piecach z kamienia, cegły lub kafli od wymienionych w punkcie a) otynkowanych lub w inny sposób zabezpieczonych od ognia drewnianych części budynku — 15 centymetrów, od nieotynkowanych zaś — 25 centymetrów.

Art. 293. W miejscowościach, gdzie do opalu jest używany węgiel, zabrania się urządzenia przy piecach przyrządów do zatykania wylotów do kominów.

Art. 294. **W budynkach, posiadających paleniska, muszą być zbudowane kominy.** Kominy powinny być stawiane na fundamentach i budowane z cegły palonej.

Art. 295. Połączenia palenisk z kanałami dymowymi powinny być szczelnie wykonane z materiałów niezapalnych.

Art. 296. Żelazne rury, przeznaczone do połączenia palenisk z kanałami dymowymi, powinny być oddalone od drewnianych ścian, sufitów i innych drewnianych części budynku, o ile te ściany, sufity i części są otynkowane lub w inny sposób zabezpieczone od ognia — o 25 centymetrów, w przeciwnym razie — o 50 centymetrów, w wypadku zaś, gdy rury są zaopatrzone w pokryci: niezapalne — o 13 centymetrów (szerokość jednej cegły).

Również przy przepuszczaniu rur przez ściany nieogniotrwałe, izolacja z cegły na glinie lub z innego ogniotrwałego materiału powinna wynosić co najmniej 13 centymetrów (szerokość jednej cegły).

Rury w miejscach załamania powinny być zaopatrzone w szczelne zasuwane drzwiczki dla oczyszczania.

Art. 297. Grubość ścian kominów powinna wynosić co najmniej pół cegły. Przekrój poprzeczny kanału dymowego powinien być jednakowy na całej wysokości co najmniej 13×13 centymetrów w kominach kwadratowych i 15 centymetrów średnicy w kominach okrągłych.

Art. 298. Kanały dymowe powinny być prowadzone w miarę możliwości pionowo. Dopuszczal-

ne odchylenie kanałów dymowych od pionu nie powinno przekraczać 30 stopni*)

Art. 299. Kominy wewnątrz, a na strychu i zewnątrz powinny być wyprawione.

Art. 300. Wszelkie konstrukcyjne części budynków z drzewa, słomy i tym podobnych materiałów nieogniotrwałych powinny być oddalone: od wewnętrznej powierzchni ścian kominowych — co najmniej o 25 centymetrów, od otworów do czyszczenia — o 50 centymetrów.

Wysokość kominów na dachu.

Art. 301. Kominy powinny być wyprowadzone ponad powierzchnię dachu.

Przy pokryciu dachu materiałem ogniotrwałym wysokość komina ponad powierzchnię dachu powinna wynosić co najmniej 30 centymetrów, a odległość górnej krawędzi komina w kierunku poziomym od powierzchni dachu co najmniej 1 metr.

Przy pokryciu dachu materiałem nieogniotrwałym, komin powinien być wyprowadzony do wysokości 60 centymetrów ponad kalenicę.

Art. 302. Ściany, podłogi i sufity w wędzarniach, urządzonych w budynkach, znajdujących się w odległości mniejszej niż 30 metrów od innych budynków i od granic sąsiadów, powinny być zbudowane z materiału ogniotrwałego; drzwi zaś powinny być żelazne lub drewniane, obite blachą.

Zabrania się urządzania wędzarni w poddaszach i w budynkach o pokryciu dachu nieogniotrwałym.

Art. 303. Przy urządzaniu większych palenisk i kominów mają zastosowanie prócz art. 288 — 302 także przepisy ustępu 1 art. 224 i art. art. 230, 233, 239, i 240.

Przepisy miejscowe

Art. 408. W ramach niniejszego rozporządzenia przepisy miejscowe mają uregulować:

Pkt. 15) warunki należytego utrzymania budynków ze względu na bezpieczeństwo od ognia oraz warunki czyszczenia kominów.

Art. 409. W drodze przepisów miejscowych mogą być ustanowione obostrzenia przepisów niniejszego rozporządzenia, które normują:...

8) budowę pieców i kominów (artykuły 222—239, 288—302):

Art. 413. Przepisy miejscowe nie mogą być sprzeczne z przepisami wydanymi w drodze rozporządzeń na mocy niniejszego rozporządzenia.

*) Z artykułu tego wynikałoby, że t. z v. „szłagi”, t.j. poziome przewody dymowe od pieca do ściany kominowej są wzbronione. Nie mniej jak dotąd przepisy miejscowe w wielu miejscowościach np. w Warszawie na urządzenia szłaków pozwalają. (Przyp. Red.)

Kto wydaje przepisy miejscowe.

Art. 415. Przepisy miejscowe wydaje Minister Robót Publicznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, — w Warszawie na wniosek magistratu, oparty na uchwale rady miejskiej, w innych zaś miejscowościach na wniosek wojewody, oparty:

a) na uchwale rady miejskiej, gdy chodzi o przepisy dla miast o własnym statucie i wogóle dla miast wydzielonych z powiatów;

b) na uchwale komisji uzdrowskowej, gdy chodzi o przepisy dla uzdrowisk, uznanych za posiadające charakter użyteczności publicznej;

c) na uchwale organu uchwaiającego powiatowego związku komunalnego, gdy chodzi o przepisy dla osiedli nie wymienionych w punktach a) i b)

Przepisy miejscowe dla miasta Warszawy będą ogłaszane w „Monitorze Polskim”, zaś dla innych miejscowości — we właściwym „Dzienniku Wojewódzkim”.

Przed ogłoszeniem w sposób wyżej podany, przepisy miejscowe nie mają mocy obowiązujące.¹⁾

Art. 416. W razie, gdy zachodzi potrzeba wydania przepisów miejscowych, a organa uchwaiające. wymienione w art. 415, w terminie, wyznaczonym przez państwową władzę nadzorczą, uchwał w sprawie wspomnianych przepisów nie powezmą, przepisy miejscowe, może wydać Minister Robót Publicznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, nie oczekując powzięcia takich uchwał.

Art. 417. Minister Robót Publicznych i Minister Spraw Wewnętrznych mogą łącznie w drodze rozporządzenia przekazać wojewodom uprawnienia, przysługujące im w myśl artykułów 415 i 416.

Z Cechu zdunów

I-szy ogólnopolski zjazd zdunów Chrześcijan

W dniach 20 i 21 lutego odbył się w Warszawie w lokalu Związku Rzem. Chrześc., Miodowa 14 I-szy Ogólnopolski Zjazd Zdunów przy udziale kilkadziesiątu delegatów zduństwa chrześcijańskiego z całej Rzeczypospolitej.

Zjazd zagał przewodniczący Koła Zawodowego Zdunów przy Zw. Rzem. Chrześc. w Warsza-

¹⁾ Różne ograniczenia dzielnicowe dla Warszawy stosowane przez Biuro Regulacji Magistratu (wysokość budynków, inna niż w ustawie, intensywność zabudowania i t.p.) ażeby miały moc prawną winny być wedle tego art. wydane przez Min. Rob. Publ. ogłoszone w Mon. Polskim. Inne są żądania mi bezprawnymi.

Właściciel rachunku (nazwa wydawnictwa) Administracja „KOMINIARZA POLSKIEGO”		Nr. rozrachunku 83
Na zł gr		
Wpłacający: (nazwisko) _____ imię _____ zawód _____ Pocztą: _____ miejscowość _____ ulica _____ numer domu _____ numer mieszkania _____		
Dzień wpłaty 		

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		Nr. rozrachunku 83
Na zł gr złote słownie _____ gr jak wyżej _____		
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): Administracja »KOMINIARZA POLSKIEGO« POCZTA: WARSZAWA 1.		
Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty 	Numer nadawczy
		Stempel okręgowy

wie, Bolesław Walczyński, przewodniczył zjazdowi prezes Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan w R. P., poseł Antoni Snopczyński.

Zjazd zaszczylił swoją obecnością pp.: dyrektor T. Strzelecki, naczelnik Wydz. Rzemiosł Min. P. i H. dr. Wł. Sowiński, naczelnik Groberski, przedstawiciele Samorządu Gospodarczego Rzemiosła, Związku Stow. Rzem. Chrześc. w R. P. i in.

Referaty wygłosili: „O zduństwie w dobie obecnej” — p. Wacław Nowacki, „O ochronie zawodu zduńskiego” — p. nacz. Zbigniew Ehrenberg i „O organizacji rzemiosła zduńskiego” — dyr. Józef Glapiński.

Zjazd powziął szereg uchwał, domagając się przede wszystkim koncesjonowania zawodu zduńskiego ze względu na bezpieczeństwo zdrowia, życia i mienia obywateli.

Podkreślono również szkodliwość obowiązujących obecnie przepisów odnośnie terminatorów, wypowiadając konieczność ich znowelizowania nie ze względu na dobro mistrzów, ale ze względu na interes ogółu rzemiosła i Państwa.

Zjazd domaga się bezwzględnie, aby zarówno instytucje państwowe i samorządowe, jak osoby prywatne oraz przedsiębiorcy, odpowiedzialni za całokształt budowy, powierzali roboty zduńskie tylko mistrzom.

Zjazd podkreślił, iż brak dostatecznych kredytów dla rzemiosła a ponadto panoszące się zastraszające w zduństwie fuszorstwo powodują opłakany stan legalnego wykwalifikowanego zduństwa chrześcijańskiego.

Zjazd powołał Ogólnopolską Komisję Porozumiewawczą Rzemiosła Zduńskiego, której zadaniem będzie czuwanie nad wszelkimi przejawami życia zawodowego, gospodarczego i społecznego zduństwa w Polsce.

* * *

Ze stanowiskiem Zjazdu w całej rozciągłości się solidaryzujemy.

Redakcja

Z życia organizacyjnego

Stanisławów,

WALNE ZEBRANIE

Członków Wojewódzkiej Korporacji Kominarzy w Stanisławowie, odbędzie się 12 marca 1938 r. (sobota) w lokalu własnym przy ulicy Gołuchowskiego I. 2. (w podwórzu) o godz. 11-tej przed południem, z następującym

PORZĄDKIEM DZIENNYM:

- 1) Zagajenie i powitanie,
- 2) Przyjęcie porządku obrad,
- 3) Uczczenie pamięci zmarłych członków,
- 4) Odczytanie protokołu z ost. Walnego Zebrania,

_____ Sprawdził

_____ Wpisał

_____ Nr. listy rozrachunkowej

• Dzień nadesłania

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja zawierająca treść inną podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

- 5) Sprawozdanie z czynności Zarządu za r. 1937,
- 6) Odczytanie zamknięcia rachunkowego za rok 1937,
- 7) Sprawozdanie kasowe komisji rewizyjnej, z wnioskiem o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.
- 8) Uchwalenie preliminarza na r. 1938,
- 9) Przyjęcie rezygnacji z zajmowanych stanowisk Starszego korporacji, Zastępcy Starszego oraz członków Zarządu.
- 10) **Wybory:** Starszego, 2 podstarszych, 6 członków Zarządu, 3 członków Zastępców, 3 członków komisji rewizyjnej,
- 11) Wnioski.

Uwaga! W razie nie zjawienia się o godz. 11-tej przepisanej ilości członków do powzięcia ważnych uchwał, — drugie Walne Zebranie po myśli statutu odbędzie się tego samego dnia i z tym samym porządkiem dziennym o godz. 12 w południe, bez względu na ilość obecnych.

Koledzy! Z uwagi, że o byt naszego prze-

mysłu kominiarskiego, toczyć trzeba nadal walkę w której bezustannie bierze udział nasz Centralny Związek Przem. Komin. w Warszawie. a któremu bezwzględnie trzeba przyjść z pomocą finansową — proszę PT. Kolegów o gremialne przybycie i złożenie na ten cel funduszków — przez wpłacenie zaległych składek, oraz dokonanie wyboru takich ludzi-którzy by przez swą pracę dla dobra ogółu członków i naszego zawodu podtrzymali nadal tak ważną placówkę jaką jest Wojewódzka Korporacja Kominiarzy w Stanisławowie.

Sekretarz:
Jan Rzepka w. r.

Starszy korporacji:
Józef Witwicki w. r.

Czeladnika poszukuje E. Dybek, mistrz kominiarski w Koprzywnicy ad Sandomierz. Zgłaszać się pisemnie.

Omyłką druku. W N-rze 2 (10) „Kominiarza” na str. 9. szpalta 1. wiersz 12 z góry ma być **uszczelniło**—a nie uszczelni to.

Wydawca: Korporacja Koncesjonowanych Przemysłowców Kominiarzy na m. st. i Woj. Warszawskie
Adres Redakcji i administracji: Warszawa, Widok 24 m. 18, tel. 2.85.43.

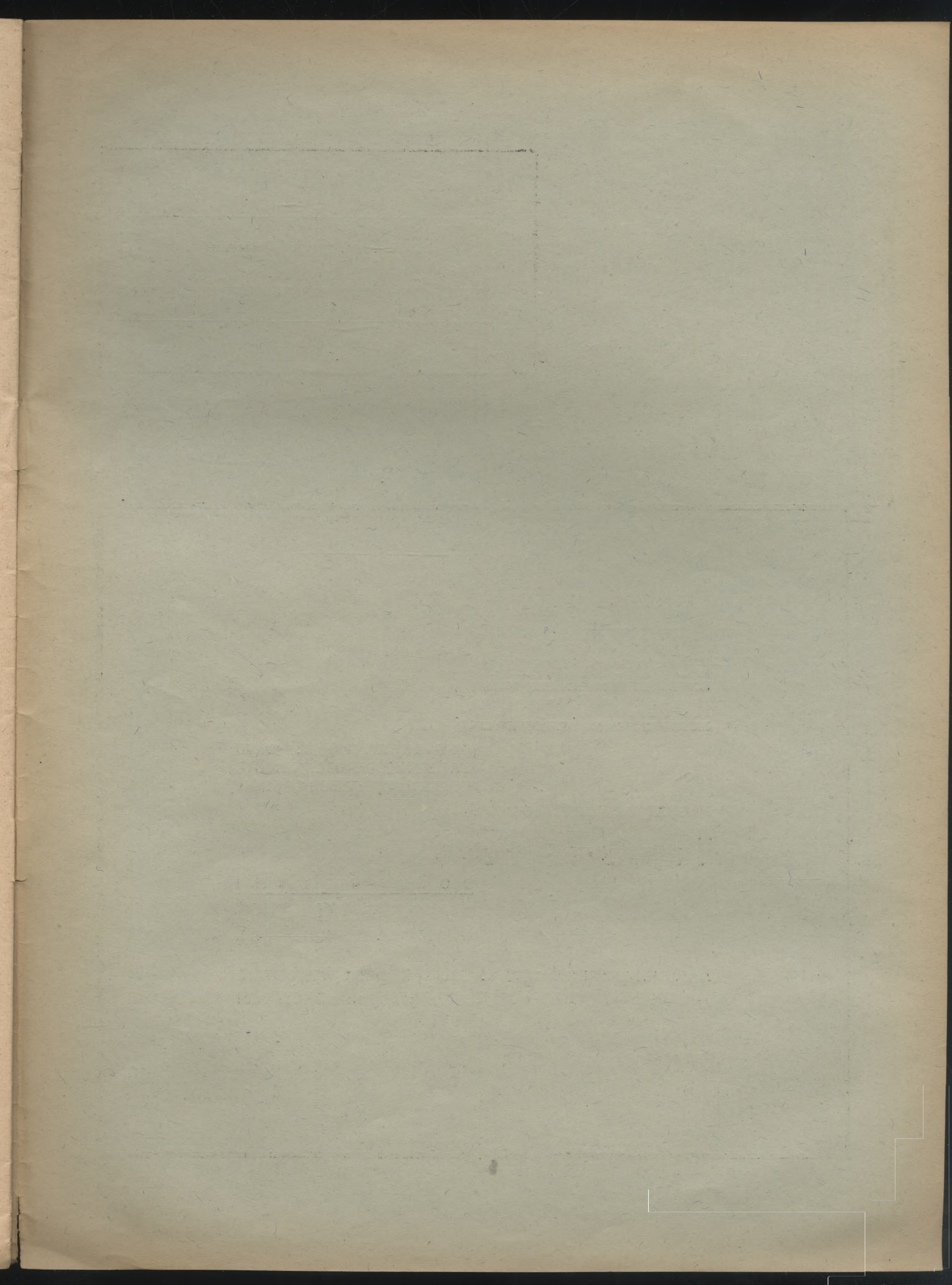
Redaguje Kolegium.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Szyndzielor

Redaktorzy przyjmują: w środy i soboty, w godz. 12 — 13. Sekretarz Redakcji—codziennie.

Prenumerata. Rocznie zł. 6, półrocznie zł. 3, kwartalnie zł. 1.50.

Drukarnia W. Duchńskiego, Warszawa, ul. Wolność Nr. 2. Telefon 11-64-10.



Adres odbiorcy:

W. P.

przedsiębiorstwo kominiarskie
.....
.....

DLA PP. MISTRZÓW
KOMINIARSKICH

GDY ZABRAKŁO W. PANU
RACHUNKÓW, BLANKIETÓW,
KOPERT LUB INNYCH DRUKÓW

PROSZĘ DZWONIĆ POD NR.

11 - 64 - 10

D O D R U K A R N I

W. DUCHINSKI i S-KA

WARSZAWA, UL. WOLNOŚĆ 2

A ŁASKAWE ZLECENIE W. PANA BĘDZIE WYKONANE
SOLIDNIE — SZYBKO I PO CENIE BEZKONKURENCYJNEJ!